

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 grudnia 2016 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie w XII Wydziale Karnym w składzie:

Przewodnicząca: SSO Katarzyna Stasiów

Protokolant: sek. sąd. Paulina Łuczyńska

w obecności prokurator Doroty Berezowskiej i Anny Dzduch

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 29 września 2016 roku, 21 października 2016 roku i 23 listopada 2016 roku sprawy:

K. K. (1) syna S. i K. z d. M. ur. (...) w P.

oskarżonego o to, że w dniu 27 marca 2016 r. w W. poprzez uderzanie S. G. (1) co najmniej ze średnią siłą w okolice nosa oraz ust i z dość znaczną siłą w nadbrzusze w wymiarze przednio-tylnym spowodował ciężki uszczerbek na zdrowiu S. G. (1) w postaci obrażeń twarzoczaszki, tj. wieloodłamowego złamania kości nosa oraz wyłamania i wykruszenia zębów, jak też urazu brzucha z wielomiejscowym rozerwaniem mięszu wątroby i następowym krwotokiem do jamy otrzewnej stanowiącego chorobę realnie zagrażającą życiu, którego następstwem była śmierć pokrzywdzonego w tym samym dniu w czasie rzędu minut po jego doznaniu,

tj. o czyn z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 3 k.k.

I. K. K. (1) w ramach zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 27 marca 2016 r. w W. poprzez uderzanie S. G. (1) co najmniej ze średnią siłą w okolice nosa oraz ust i z dość znaczną siłą w nadbrzusze w wymiarze przednio-tylnym spowodował u S. G. (1) wieloodłamowe złamanie kości nosa i obrażenia powłok twarzy, jak też, działając w zamiarze ewentualnym, ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci urazu brzucha z wielomiejscowym rozerwaniem mięszu wątroby i następowym krwotokiem do jamy otrzewnej stanowiący chorobę realnie zagrażającą życiu, którego następstwem była śmierć pokrzywdzonego w tym samym dniu w czasie rzędu minut po jego doznaniu, tj. czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 3 k.k. i za to na podstawie art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 3 k.k. skazuje go na karę 6 (sześciu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od 27 marca 2016 r. do 6 grudnia 2016 roku;

III. na podstawie art. 231 § 2 k.p.k. zwraca K. K. (1) dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych nr I/372/16/P na karcie 287 pod pozycjami 1-4, A. M. (1) – dowody opisane pod pozycjami 5-9 i 24-26, R. M. – dowody opisane pod pozycjami 10-17;

IV. zarządza pozostawienie w aktach sprawy dowodów rzeczowych opisanych w wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych nr I/372/16/P na karcie 287 pod pozycją 27 oraz zniszczenie śladów kryminalistycznych opisanych pod pozycjami 1-5, a także – na wniosek pokrzywdzonego - dowodów opisanych pod pozycjami 18-23;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. S. kwotę 2400 (dwóch tysięcy czterystu) złotych + VAT tytułem zwrotu poniesionych kosztów obrony z urzędu K. K. (1);

VI. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt XII K 156/16

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu materiału ujawnionego w toku rozprawy sąd ustalił następujący stan faktyczny.

Rodzeństwo A. M. (1) i R. M. wynajmujący lokal nr (...) przy ul. (...) w W. zaprosili do siebie w wielką sobotę 26 marca 2016 r. oskarżonego K. K. (1) i jego partnerkę S. K. z 9 miesięczną córką. Goście nocowali z soboty na niedzielę. Zarówno w sobotę jak i w niedzielę R. M. i K. K. (1) spożywali wódkę, a A. M. (1) i S. K. piwo.

W niedzielę 27 marca 2016 r. około godziny 15 R. M. i K. K. (1) poszli do sklepu dokupić alkohol. Koło sklepu nocnego przy ul. (...) spotkał swojego kolegę – pokrzywdzonego S. G. (1). Wcześniej razem pracowali. S. G. (1) był bardzo zaniedbany, wyglądał jak osoba bezdomna. S. mówił, że został wypuszczony z izby wytrzeźwień i nie ma pieniędzy. Poprosił, żeby mu kupić piwo. R. M. poprosił K. K. (1), aby kupił 100 ml wódki. R. i S. wypili tę wódkę wspólnie.

W tym czasie oskarżony o godzinie 15.39 wrócił do mieszkania. Był zdenerwowany. Poinformował A. M. (1), że R. spotkał „jakiegoś menela” i z nim rozmawia. Po upływie 10 minut do mieszkania przyszedł R. M. wraz z pokrzywdzonym S. G. (1). Poprosił A. M. (1), żeby mu zrobić kanapki, sam zrobił mu herbatę. S. G. (1) zjadł prawie wszystkie kanapki, nie wypił herbaty ani otrzymanego kieliszka wódki.

Oskarżony miał pretensje do R. M., że przyprowadził do mieszkania, w którym jest dziecko, człowieka bardzo zaniedbanego, który może roznosić jakieś zarazki. R. odpowiedział mu, że S. to pracowity i dobry człowiek.

Po zjedzeniu kanapek S. G. (1) – za pozwoleniem R. M. – położył się. Leżąc rozpiął rozporek, wyjął penis i zaczął oddawać mocz na wersalkę. Kiedy oskarżony to zobaczył, zdenerwował się jeszcze bardziej. Złapał S. za ubranie na wysokości klatki piersiowej, podniósł z łóżka, uderzył z otwartej ręki w twarz, wyzywając go przy tym. Następnie wypchnął go z mieszkania, uderzył go ręką lub nogą w głowę około 6 razy co najmniej ze średnią siłą, w tym co najmniej jeden raz nogą. Zadał też więcej niż jedno uderzenie nogą albo ręką w nadbrzusze z dość znaczną siłą.

Oskarżony wrócił do mieszkania. Był mocno zdenerwowany, nadal zgłaszał pretensje do R. M., że przyprowadził S.. S. K. postanowiła wrócić do swojego domu. Poprosiła oskarżonego, żeby przesunął pokrzywdzonego tak, aby mogła wyjechać wózkami z dzieckiem. Po kilku bądź kilkunastu minutach od wyrzucenia S. oskarżony ponownie wyszedł na klatkę schodową. Przesunął S. G. (1) o kilka metrów z korytarza, w którym są mieszkania do części, gdzie znajduje się zsyg i winda. Oskarżony z R. M. dalej spożywali alkohol, a S. K. po upływie około godziny wyszła. A. M. (1) odprowadziła ją do windy.

W wyniku uderzeń K. K. (1) w jamie otrzewnej S. G. (1) znalazła się bardzo znaczna ilość płynnej krwi (2700 ml), nastąpiły liczne rozerwania torebki wątroby na przedniej powierzchni prawego płata i w okolicy więzadła sierpowatego z głębokimi zmiężdżeniami i rozerwaniami mięszu, rozerwanie torebki i mięszu prawego płata wątroby w części tylna-dolnej, wylewy krwawe w mięszu głowy trzustki i w ścianie dwunastnicy, złamanie obustronne dolnych żeber. Pokrzywdzony doznał również obrażeń twarzoczaszki, tj. wieloodłamowego złamania kości nosa z przemieszczeniem odłamów oraz masywnym krwawieniem z obu nozdrzy zewnętrznych, wylewów krwawych w błonie śluzowej wargi górnej, podbiegnięć krwawych w okolicy obu oczodołów. Doznany uraz brzucha z wielomiejscowym rozerwaniem mięszu wątroby i następowym masywnym krwotokiem wewnętrznym do jamy otrzewnowej stanowił chorobę realnie zagrażającą życiu, której następstwem była śmierć pokrzywdzonego w czasie rzędu minut po doznaniu obrażeń.

Około godziny 18.25 B. W. z żoną P. W. zauważyli na klatce schodowej zwłoki S. G. (1). Wezwali pogotowie (...).

K. K. (1) o godzinie 21.33 posiadał 0,47 mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, R. M. – o godz. 20.29 – 1,55 mg/l, a A. M. (1) o godzinie 2.40 dnia 28 marca 2016 r. – 0 mg/l. Pokrzywdzony S. G. (1) w chwili śmierci miał 4,2 % alkoholu we krwi – znajdował się pod znacznym toksycznym oddziaływaniem tej substancji.

W chwili czynu oskarżony znajdował się w stanie zwykłej nietrzeźwości alkoholowej, której skutki mógł przewidzieć. Stan ten nie znosił ani nie ograniczał zdolności rozpoznania przez oskarżonego znaczenia czynu i pokierowania swym postępowaniem.

K. K. (1) był już uprzednio karany.

Powyższy stan faktyczny został ustalony w oparciu o następujące dowody: częściowo wyjaśnienia K. K. (1) (k. 183-184, 187-188, 567 odwrót-568), częściowo zeznania R. M. (k. 174-176, 529-531), częściowo zeznania A. M. (1) (k. 162-164, 525-526), częściowo zeznania S. K. (k. 170-171, 526 odwrót- 528), zeznania W. K. (k. 7, 528), zeznania B. W. (k. 11-12, 528 odwrót-529), zeznania Z. Z. (k. 221-222, 531), zeznania M. M. (k. 566 odwrót-567), zeznania K. K. (2) (k. 579-580), kartę czynności ratunkowych (k. 10), protokoły zatrzymania (k. 14, 32, 44, 147), wyniki badania alkomatem (k. 17, 36, 65), protokoły pobrania materiału (k. 19, 20, 21, 39, 40, 48, 49, 50), protokoły oględzin (k. 22-31, 41-42, 51-64, 66-82, 83-88, 92-94, 99-101, 115-134, 153-160, 226-264, 282-286, 293-300), karty stanu zdrowia (k. 144, 145), protokoły przeszukania (k. 150-151, 167-168), protokoły oględzin i otwarcia zwłok (k. 178, 203-214), protokół zatrzymania rzeczy (k. 217-219), odpisy wyroków (k. 273, 274, 291, 292), kartę karną (k. 277-278, 577-578), opinię sądowo-psychiatryczną (k. 327-323, 385-386), opinię biegłego lekarza (k. 333-342, 580 odwrót-582), opinię sądowo-psychologiczną (k. 362-365).

Oskarżony K. K. (1) przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego (k. 183-184) nie przyznał się do zarzucanego mu czynu. Wyjaśnił, iż wraz z R. M. udał się do sklepu, gdzie po drodze spotkali kolegę R. S. G.. Na prośbę R. zakupił dla spotkanego mężczyzny wódkę. Wskazał, że po zrobieniu zakupów udał się do mieszkania R. M.. Po chwili przyszedł R. ze swoim dawnym znajomym. Mężczyzna został poczęstowany jedzeniem i pić. W pewnym momencie rozpiął rozporek i zaczął oddawać mocz na siebie i całe otoczenie. K. K. (1) wyjaśnił, że wziął go z tyłu pod rękę i wyprowadził na klatkę schodową, sadzając go pod ścianą korytarza na wysokości mieszkania znajdującego się po przeciwnej stronie niż lokal R. M.. Po około pół godzinie wyszedł na klatkę schodową i łapiąc S. G. (1) pod pachy, przeniósł go z korytarza pod zsymp. Nie wie, czy był wówczas żywy, nie zwracał na to uwagi, nie przypuszczał, że ten może nie żyć. Na pewno go nie uderzył, nie ma takiej opcji.

Oskarżony przesłuchany w dniu 30 marca 2016 r. na posiedzeniu w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania (k. 187-188) nie przyznał się do zarzucanego czynu. Potwierdził uprzednio złożone wyjaśnienia. Wskazał, że napotkany na mieście znajomy R. M. śmierział i był brudny, a przy ustach miał duży strup. Wyglądał na osobę będącą pod wpływem środków odurzających. Podał, że po incydencie z oddaniem moczu na wersalkę, wziął S. G. (1) za fraki, za ubrania z tyłu i przeniósł go na klatkę schodową, sadzając obok drzwi wejściowych do mieszkania sąsiadki. Mężczyzna wówczas nie krwawił. Oskarżony zaprzeczył, aby ktokolwiek uderzył S. G. (1). Wskazał, że po jakimś czasie wyszedł z mieszkania i udał się na klatkę schodową. Wziął leżącego S. G. (1) i go przeniósł, ciągnąc kilka metrów. Nie wie, czy pokrzywdzony wtedy oddychał. Zaprzeczył, aby widział jakkolwiek krew. Podał, że dopiero gdy S. K. chciała jechać do domu, zauważył, że S. G. (1) leży na brzuchu z podkulonymi nogami. Stwierdził, że czuł do niego wstręt, gdy ten usiadł w bliskiej odległości od rzeczy jego córki. Przyznał, że jedynie on miał z nim kontakt. Ponownie zaprzeczył, aby go uderzył. Przyznał, że go ciągnął. Podkreślił, że nie widział u S. G. (1) żadnych obrażeń głowy. Wykluczył, aby podczas ciągnięcia S. G. (1) mężczyzna uderzył o coś głową.

Wyjaśniając na rozprawie przed sądem w dniu 29 września 2016 r. (k. 524v), oskarżony nie przyznał się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu i odmówił złożenia wyjaśnień. Potwierdził wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego. Później opisał dwa miejsca na klatce schodowej, gdzie zostawiał pokrzywdzonego (k. 567 odwrót-568).

Na kolejnym terminie rozprawy opisał sytuację człowieka, który miał wątrobę przebitą nożem i wpływ krwi trwał u niego dwa dni. Człowiek ten był bez kontaktu, blady jak ściana. Oskarżony stwierdził, że skojarzył tę historię ze zdarzeniem będącym przedmiotem tej sprawy. Podkreślił, że kiedy S. G. (1) jadł kanapki, przytrzymywał sobie brzuch łokciami. Był blady (k. 582).

Sąd zważył, co następuje.

Wyjaśnieniom K. K. (1) sąd dał wiarę częściowo, ustalając pewne fakty w oparciu o jego twierdzenia. Za wiarygodne sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego, w których wskazał, że w dniu 27 marca 2016 r. udał się wraz z R. M. do sklepu oraz że po drodze spotkali S. G. (1). Sąd dał również wiarę co do faktu, iż w tej samej dacie miało miejsce spotkanie towarzyskie w mieszkaniu R. M., gdzie pokrzywdzony został ugoszczony. Na wiarę zasługują też wyjaśnienia oskarżonego opisujące stan wskazujący na spożycie znacznej ilości alkoholu, zaniedbany wygląd i odór towarzyszący S. G. (1) oraz incydent z oddawaniem przez niego moczu w mieszkaniu R. M.. Wiarygodne były także wyjaśnienia oskarżonego, w których podał, że po jakimś czasie wyszedł na klatkę schodową i przesunął pokrzywdzonego o kilka metrów, a także opis obu miejsc pozostawienia pokrzywdzonego.

W ocenie sądu wyjaśnienia K. K. (1) dotyczące istoty sprawy - podjętych względem pokrzywdzonego czynności po oddaniu przez niego moczu - stanowiły przyjętą przez oskarżonego linię obrony, nakierowaną na uniknięcie odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo.

Jak wynika z zeznań A. M. (1) złożonych w postępowaniu przygotowawczym, którym sąd w przeważającej części dał wiarę, oskarżony widząc, jak S. G. (1) oddaje mocz na wersalkę, podniósł go z łóżka i uderzył z otwartej ręki, przy czym jednocześnie go wyzywał. Następnie oskarżony „wyciągnął” pokrzywdzonego z mieszkania i porzucił na klatce schodowej. Świadek zaznaczyła, że z wnętrza mieszkania słychać było uderzenie. Nie wiedziała, czy był to odgłos uderzenia pokrzywdzonego, upadku pokrzywdzonego na ziemię, czy pchnięcia go na ścianę. Podała, że gdy oskarżony wyszedł z mieszkania w celu przeniesienia pokrzywdzonego z korytarza i umożliwienia przejazdu S. K. wózkiem, słyszała dobiegającą z klatki schodowej szamotaninę.

Sprzeczne są natomiast zeznania A. M. (1) złożone w postępowaniu przygotowawczym co do towarzyszących jej odczuć, czy pokrzywdzony żył, gdy świadek przechodziła przez klatkę schodową. Raz bowiem stwierdziła „pomyślałam, że on może nie żyć”, a chwilę później w toku tego samego przesłuchania podała, że „nie naszała jej ani S. K. wątpliwość, że pokrzywdzony może nie żyć”.

Zdaniem sądu świadek pierwsze z tych zdań wypowiedziała spontanicznie, a następnie postanowiła się z tego wycofać wiedząc, że stoi to w sprzeczności z jej zeznaniami, z których nie miało wynikać takie pobicie pokrzywdzonego, które mogłoby spowodować jego śmierć.

Za wiarygodne sąd uznał zeznania świadka, w których podała, że ani ona ani R. czy S. nie uderzyli S. oraz że źle znosiła widok stosowania przemocy, gdy K. wyciągał pokrzywdzonego.

Twierdzenia świadka złożone na rozprawie w zestawieniu z zeznaniami z postępowania przygotowawczego są niespójne w zakresie, w jakim świadek podała przed sądem, że „nie widziała, aby oskarżony uderzył pokrzywdzonego” oraz by słyszała jakiegokolwiek dźwięki dochodzące z klatki schodowej. W ocenie sądu taka postawa świadka miała na celu umniejszenie roli K. K. (1) w przestępnym działaniu.

Zeznania A. M. (1) złożone w postępowaniu przygotowawczym w dniu 28 marca 2016 r., kiedy świadek miała o mg/l alkoholu w wydychanym powietrzu, przeczą wyjaśnieniom oskarżonego, jakoby nie używał siły fizycznej, tj. nie uderzył S. G. (1), a z mieszkania go jedynie „wyprowadzał”.

Relacja oskarżonego, iż nie uderzył S. G. (1), nie koresponduje również z uznanymi za wiarygodne zeznaniami świadka S. K. złożonymi w postępowaniu przygotowawczym w zakresie, w jakim wskazała, że oskarżony „wyciągnął”, a następnie wywłócił S. G. (1) z mieszkania, po czym na klatce schodowej „raz kopnął go w okolice głowy”. Mając

powyższe na względzie, sąd nie dał wiary wyjaśnieniom K. K. (1), które przeczyły stosowaniu siły fizycznej i uznał, że oskarżony kopnął S. G. (1) przynajmniej jeden raz w głowę. Zeznania S. K. wskazują, że oskarżony był jedyną osobą, która w trakcie wieczoru dotykała pokrzywdzonego. Przesłuchana w dniu 29 września 2016 r. S. K. przedstawiła inną wersję wydarzeń, twierdząc, iż oskarżony nie kopnął S. G. (1). Jako powód odmiennej relacji zdarzenia wskazała groźby, jakich doświadczyła ze strony przesłuchujących ją funkcjonariuszy policji. Takie zeznania S. K. nie znalazły jednak potwierdzenia w zeznaniach funkcjonariuszy policji M. M. i K. K. (2), którzy w sposób jednoznaczny, spójny i spontaniczny zaprzeczyli stosowaniu jakichkolwiek gróźb wobec osób przesłuchiowanych. Zeznania S. K. z postępowania sądowego wskazujące, że oskarżony od razu przesunął pokrzywdzonego wyniesionego na klatkę schodową, tj. tuż przed opuszczeniem przez nią lokalu wraz z dzieckiem, nie znalazły potwierdzenia w ww. zakresie w zeznaniach złożonych w postępowaniu sądowym przez A. M. (1) i R. M..

Należało odmówić wiarygodności zeznaniom A. M. (1) i S. K., w których stwierdziły, iż po opuszczeniu mieszkania przez S. G. (1) mieszkanie nie było sprzątane. Sąd nie dał też wiary co do ich twierdzeń, jakoby oskarżony nie miał na sobie śladów krwi i nie mył rąk po powrocie z klatki schodowej do mieszkania. Jak wynika ze zgromadzonych w sprawie dowodów osobowych K. K. (1) był jedyną osobą, która dotykała pokrzywdzonego, a jak wynika z zeznań W. K. na klatce schodowej widoczne były krwiste ślady ciągnięcia. Również sam oskarżony przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego przyznał, że ciągnął S. G. (1) po korytarzu. Ślady ujawnione na klatce schodowej prowadziły bezpośrednio do mieszkania, w którym w dniu 27 marca 2016 r. odbywało się spotkanie towarzyskie z udziałem m.in. K. K. (1) i S. G. (1). Oskarżony nie miał śladów krwi na rękach, śladów nie ujawniono również w mieszkaniu, gdyż zostały one skutecznie starte, w przeciwieństwie do śladów krwi ujawnionych na klatce schodowej.

Częściowa zmiana zeznań A. M. (1) i S. K. nastąpiła - zdaniem sądu - dopiero później ze względu na potrzeby przedmiotowego procesu, w celu uniknięcia konsekwencji karnych, jakie mogły spotkać K. K. (1). Ich zeznania z postępowania przygotowawczego odnośnie używania przez oskarżonego siły fizycznej wobec pokrzywdzonego były bardziej spontaniczne i szczerze, a ich zmiana mogła wynikać na skutek przemyślenia konsekwencji zeznań dla pozbawionego wolności oskarżonego i chęć jeszcze bardziej skąpego opisu przebiegu zdarzeń.

Sąd nie uznał za prawdopodobne przypuszczeń oskarżonego, że S. G. (1) spotkał R. M. i oskarżonego już po doznanym urazie wątroby. Jest to sprzeczne z opinią biegłego, że uraz nastąpił w czasie rzędu minut przed śmiercią. Uraz wątroby nie był też jedynym doznaniem przez pokrzywdzonego w tym dniu, a z wyjaśnień oskarżonego ani zeznań świadków nie wynika, aby pokrzywdzony spotkany pod sklepem miał zakrwawioną twarz. Uznając za prawdziwą wersję oskarżonego należałoby przyjąć, że pokrzywdzony przed spotkaniem z oskarżonym doznał urazu wątroby, a po wyrzuceniu go z mieszkania – urazów twarzoczaszki również niespowodowanych przez oskarżonego.

Wobec ustalenia, że oskarżony był bardzo zdenerwowany na pokrzywdzonego, wyrzucił go z mieszkania, uderzył ręką w twarz, kopnął, przyjęcie powyższej wersji o działaniu osób trzecich i niespowodowaniu przez oskarżonego żadnych obrażeń na ciele S. G. (1) jest w świetle zasad prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego absolutnie nie do przyjęcia.

Reasumując rozważania co do wyjaśnień oskarżonego z postępowania przygotowawczego i sądowego, sąd uznał je we wskazanym wyżej zakresie za niewiarygodne przede wszystkim z powodu zasadniczych sprzeczności z relacjami A. M. (2) i S. K..

Biorąc pod uwagę zachowanie świadka R. M. w trakcie przesłuchania sądowego oraz przekazywane przez niego treści w postępowaniu przygotowawczym, z psychologicznego punktu widzenia można stwierdzić, że jako osoba zaprzyjaźniona z oskarżonym od początku starał się uwiarygodnić wersję wydarzeń prezentowaną przez K. K. (1), chcąc przedstawić go w jak najlepszym świetle. Zeznania świadka nakierowane były na wykazanie, że oskarżony praktycznie nie stosował przemocy względem pokrzywdzonego, a jedyny jej przejaw według świadka, to „siłowe wyprowadzenie S. G. (1) i wypchnięcie go na korytarz”. Zeznania R. M., iż po tym jak pokrzywdzony został złapany przez K. K. (1) „rękoma za chabety, S. G. (1) nie był w stanie się bronić” stoją w sprzeczności ze jego stwierdzeniem, że pokrzywdzony „nie miał powodu się bronić, bo K. go nie bił”. To pierwsze zdanie zostało wypowiedziane spontanicznie, a później świadek po

przemyśleniu chciał się z tego stwierdzenia wycofać. Depozycje świadka, jakoby S. G. (1) sam się przewrócił na klatce schodowej oraz że na korytarzu ewentualnie zawadził o wystające elementy jest niewiarygodna, mając na względzie treść opinii biegłego dotyczącą obrażeń ciała S. G. (1), stwierdzającej wielość urazów godzących w obrębie nadbrzusza z dość znaczną siłą i urazy godzące co najmniej ze średnią siłą w okolice nasady nosa i ust. Również zeznania świadka, jakoby oskarżony „nie mógł zadawać mu ciosów” nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach A. M. (1) i S. K. złożonych w postępowaniu przygotowawczym. Wręcz przeciwnie z zeznań A. M. (1) i S. K. złożonych krótko po zdarzeniu wprost wynika, że K. K. (1) uderzył pokrzywdzonego w mieszkaniu z otwartej ręki, a następnie na klatce schodowej kopnął go w okolice głowy.

Same tylko zdjęcia pokrzywdzonego nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do możliwości doznania takich obrażeń w wyniku przypadkowego zawadzenia o jakiś przedmiot. Tak nielogiczne zeznania R. M. wynikają wyłącznie z chęci pomocy sprawcy przestępstwa. Gdyby to nie oskarżony spowodował obrażenia ciała pokrzywdzonego, wypowiedzi mające go ekskulpować nie byłyby tak jaskrawo nieprzekonujące.

Twierdzenia R. M., iż chwilowo stracił S. G. (1) i K. K. (1) z pola widzenia, gdyż poszedł do łazienki po szmatę, chcąc sprzątnąć siki, nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach A. M. (1). Z jej zeznań wynika, że R. M. dopiero „po pewnym czasie zaczął czyścić wersalkę”. Niewiarygodnie brzmią zeznania R. M. w ww. zakresie, tym bardziej, iż w toku postępowania sądowego zupełnie spontanicznie sam stwierdził, że „zaczął sprzątać dopiero, gdy K. wrócił do mieszkania”. Uznanie, że w chwili wyprowadzania pokrzywdzonego przez oskarżonego R. M. nie spojrzał, co oskarżony robi, lecz zabrał się za sprząkanie, byłoby nieprzekonujące w świetle zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego.

Niewiarygodne wydaje się być również twierdzenie świadka z postępowania przygotowawczego, iż nie słyszał żadnych dźwięków dobiegających z korytarza, skoro na rozprawie podał, że wyszedł na korytarz wraz z oskarżonym. Również siostra świadka A. M. (1) stwierdziła, że R. M. „widział całość tego, co się działo”, a w mieszkaniu słychać było jakieś uderzenie. Sugerowane przez R. M. nieprawidłowości przesłuchania jego osoby postępowaniu przygotowawczym nie znalazły potwierdzenia w uznanych za wiarygodne zeznaniach funkcjonariuszy policji. Czynności przesłuchania świadka przeprowadzone zostały w sposób legalny i rzetelny.

Zdaniem sądu A. M. (1), S. K. a zwłaszcza R. M. co do zasady w postępowaniu sądowym chcieli uniknąć pogorszenia sytuacji procesowej oskarżonego, który jest ich wieloletnim znajomym i dlatego już w toku śledztwa nie zdecydowali się złożyć zeznań niekorzystnych dla niego, a w postępowaniu sądowym jeszcze bardziej starali się doprowadzić do uniewinnienia oskarżonego. Mimo iż ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że R. M. widział w dniu zdarzenia najwięcej, to sąd odniósł wrażenie, że najbardziej usiłował ukryć okoliczności mogące ujawnić przebieg zdarzenia, a tym samym obciążyć K. K. (1).

Świadek Z. Z. nie był świadkiem zdarzenia. Słyszał jedynie hałas dobiegający z sąsiedniego mieszkania, podejrzewał trwającą tam wówczas libację alkoholową.

Świadek S. G. (2), ojciec pokrzywdzonego również nie był świadkiem zdarzenia, do jakiego doszło w dniu 27 marca 2016 r. Wskazał, że S. G. (1) nadużywał alkoholu, opisał relacje, jakie miał z synem, podał, że zdarzało się, że jego syn był pobity, miał na ciele siniaki, miał ubytki w uzębieniu, ale świadek nie wie, jakie. W ocenie sądu S. G. złożył szczerze i prawdziwe zeznania. Potwierdziły one okoliczności sposobu życia pokrzywdzonego.

Należało dać wiarę zeznaniom W. K., w których spontanicznie opisała okoliczności ujawnienia leżącego na klatce schodowej pokrzywdzonego oraz krwistego śladu ciągnięcia widocznego na posadzce. Również zeznania B. W., który ujawnił ciało pokrzywdzonego, a następnie wezwał patrol policji zasługują w całości na obdarzenie ich przymiotem wiarygodności.

Za w pełni wiarygodne sąd uznał zeznania funkcjonariuszy policji M. M. i K. K. (2). Są oni osobami całkowicie bezstronnymi, wykonującymi służbowe obowiązki i niemającymi żadnego interesu w zeznawaniu na niekorzyść czy też na korzyść którejkolwiek ze stron. Świadczenie w toku bezpośredniego przesłuchiwania przez sąd sprawiali wrażenie

mówiących spontanicznie. Wiarygodne są ich twierdzenia, że na skutek upływu czasu szczegółów podjętej interwencji nie pamiętają, choć usiłowali sobie przypomnieć wykonywane czynności. Absolutnie nie sprawiali wrażenia osób, które w porozumieniu z innymi funkcjonariuszami zastraszały, czy upokarzały S. K..

W przedmiotowej sprawie odnośnie doznanych przez S. G. (1) obrażeń opiniował pisemnie i ustnie biegły M. F.. Biegły stwierdził, że przyczyną zgonu S. G. (1) był uraz brzucha z wielomiejscowym rozerwaniem mięszu wątroby i następowym masywnym krwotokiem wewnętrznym do jamy otrzewnej. Do powstania obrażeń w zakresie jamy brzusznej doszło na skutek tępych urazów godzących w obrębie nadbrzusza w wymiarze przednio-tylnym z dość znaczną siłą.

W zakresie twarzoczaszki biegły stwierdził wieloodłamowe złamanie kości nosa, a także wyłamania i ukruszenia koron zębowych, które wraz obrażeniami powłok twarzy wskazują na tępe urazy godzące, co najmniej ze średnią siłą w okolice nasady nosa oraz ust. Ubytki w uzębieniu określił, jako świeże, nie dłuższe niż kilka dni. Biegły nie wykluczył, aby pokrzywdzony utracił zęby dzień przed zdarzeniem, a obrażenia tkanek powstały następnego dnia tuż przed zgonem. W organizmie pokrzywdzonego nie ujawniono fragmentów zębów. M. F. zaznaczył, że do świeżych obrażeń twarzoczaszki doszło w wyniku, co najmniej kilku odrębnych tępych urazów wielopłaszczyznowych. Wskazał, że obrażenia jamy brzusznej pokrzywdzonego nie są typowe dla jednego urazu. Zaznaczył, że jeden uraz mógłby spowodować takie obrażenia w przypadku upadku z piątego piętra, a skoro pokrzywdzony został znaleziony na klatce schodowej, to można wnioskować, że nie doznał masywnego urazu, tj. np. przy wypadnięciu z dużej wysokości czy przy urazie komunikacyjnym. Takie obrażenia S. G. (1) świadczą o tym, że musiał doznać, co najmniej kilku, a być może nawet kilkunastu urazów.

Biegły, opiniując na rozprawie w dniu 23 listopada 2016 r., odnosząc się do urazów świeżych twarzoczaszki stwierdził, że mogło to być 6-7 urazów. Wykluczył, aby były skutkiem jednego urazu ze względu na obrażenia wielopłaszczyznowe. Zaznaczył również, że obrażenia jamy brzusznej nie są typowe dla jednego urazu. Opinie M. F. są pełne, jasne i obiektywne. Z tego względu zostały zaakceptowane przez sąd w całości. Rzadko który biegły lekarz opiniuje w tak rzeczowy i precyzyjny sposób.

Jedyne wątpliwości biegłego, a dotyczące okoliczności utraty zębów przez pokrzywdzonego zostały rozstrzygnięte na korzyść K. K. (1), poprzez wyeliminowanie z opisu czynu zarzucanego aktem oskarżenia „wyłamania i wykruszenia zębów”.

Prawdziwość, autentyczność i rzetelność sporządzenia zgromadzonych w sprawie pozostałych dowodów uznanych za ujawnione bez odczytywania także nie wzbudziła wątpliwości sądu. Dokumenty te zostały sporządzone poprawnie, kompleksowo i w sposób zgodny ze standardami rzetelnego postępowania. Nie zostały one zakwestionowane przez żadną ze stron, co więcej ich prawdziwość została potwierdzona wiarygodnymi zeznaniami świadków. Z tych względów sąd nie odmówił tym dowodom wiarygodności i mocy dowodowej.

Na podstawie wyżej omówionych dowodów sąd uznał oskarżonego za winnego dokonania zarzucanego mu czynu. Oskarżony uderzył pokrzywdzonego ręką lub nogą w głowę około 6 razy co najmniej ze średnią siłą, w tym co najmniej jeden raz nogą. Zadał też więcej niż jedno uderzenie nogą albo ręką w nadbrzusze z dość znaczną siłą

Ślady krwi na klatce schodowej, gdzie ujawniono ciało pokrzywdzonego wskazują na to, że do zadania ciosów doszło jeszcze przed przesunięciem pokrzywdzonego. Doświadczenie życiowe wskazuje, że jest mało prawdopodobne, aby ktoś postronny znalazł się na klatce schodowej akurat w tak krótkim odstępie czasu, tj. między wyrzuceniem S. G. (1) a jego przesunięciem przez K. K. (1) i pobił obcego bezbronne leżącego człowieka. Przede wszystkim jednak takie potencjalne zdarzenie z pewnością usłyszeliby oskarżony i inne osoby znajdujące się wówczas w mieszkaniu przy ul. (...) lok. (...) w W. i z całą pewnością zeznaliby na tę okoliczność.

W przedmiotowej sprawie sąd ustalał zamiar oskarżonego nie tylko w oparciu o jego depozycje, ale na podstawie całokształtu okoliczności sprawy zgodnie z postanowieniem Sądu Najwyższego z dnia 20 marca 2015 roku sygn. akt III KK 276/14 (LEX nr 1665738) stanowiącym: „Wtedy, gdy zamiar towarzyszący sprawie lokuje się na granicy pomiędzy

spowodowaniem ciężkich obrażeń ciała, dokonaniem pobicia ze skutkiem śmiertelnym albo zabójstwa z zamiarem ewentualnym, sądy nie mogą poprzestawać na deklaracjach wynikających z wyjaśnień oskarżonych i na ustaleniu skutku ich zachowań, ale muszą poddawać wnikliwej analizie sposób działania sprawców, rodzaj użytych narzędzi, siłę i liczbę zadawanych ciosów”.

Obrażenia pokrzywdzonego stanowią chorobę realnie zagrażającą życiu w rozumieniu art. 156 § 1 pkt 2 k.k. Ciężki uszczerbek w postaci urazu brzucha pokrzywdzonego z wielomiejscowym rozerwaniem mięszu wątroby i następowym krwotokiem do jamy otrzewnej stanowił chorobę realnie zagrażającą, którego następstwem była śmierć pokrzywdzonego w tym samym dniu w czasie rzędu minut po jego doznaniu.

Zgodnie zaś z treścią art. 156 § 3 k.k. o odpowiedzialności karnej sprawcy przesądza ustalenie związku przyczynowego pomiędzy śmiercią pokrzywdzonego a zachowaniem sprawcy powodującym opisany w przepisie skutek. Oznacza to, że skutek śmiertelny ma stanowić następstwo jednej z postaci uszczerbku na zdrowiu opisanej w art. 156 § 1 pkt 1 lub pkt 2 k.k. W tym miejscu należy wspomnieć, że przy dokonaniu przestępstwa z art. 156 § 3 k.k. sprawca najpierw musi swoim zachowaniem wypełnić znamiona czynu z art. 156 § 1 k.k, który może być popełniony wyłącznie umyślnie, zaś następstwo w postaci śmierci pokrzywdzonego nie jest objęte zamiarem sprawcy, ale sprawca przewiduje to następstwo albo może je przewidzieć. Elementy przedmiotowe – na podstawie uwzględnionej przez sąd opinii z zakresu medycyny sądowej – zostały zrealizowane, a w zakresie zamiaru przypisanego oskarżonemu sąd uznał, iż K. K. (1) działał w zamiarze ewentualnym. Biegły obrażenia brzucha pokrzywdzonego przyrównał do upadku z piątego piętra lub urazu komunikacyjnego. Jednocześnie wykluczył, aby obrażenia jamy brzusznej S. G. (1) powstałe na klatce schodowej były wynikiem jednego urazu.

Stwierdził ponadto, że mając na względzie lokalizację obrażeń w różnych płaszczyznach głowy, pokrzywdzony doznał 6-7 urazów. Przynajmniej jeden raz pokrzywdzony został kopnięty nogą. Jednocześnie brak jest jakichkolwiek dowodów, aby przyjąć, że oskarżony uderzał pokrzywdzonego jakimkolwiek narzędziem. Nieprawdopodobne wydaje się, aby oskarżony w trakcie pośpiesznego wyprowadzania S. G. (1) z mieszkania miał możliwość chwycenia jakiegoś narzędzia.

K. K. (1) swoją świadomością obejmował możliwość spowodowania swoim zachowaniem ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, choć sama postać ciężkiego uszczerbku nie musi już być sprecyzowana w świadomości sprawcy, gdyż zamiar ten może przyjąć postać tzw. zamiaru ogólnego.

„Postać ciężkiego uszkodzenia ciała wymieniony w przepisie art. 156 § 1 pkt 1 lub 2 k.k. nie musi być sprecyzowana w świadomości sprawcy, a zamiar spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu przyjąć może postać zamiaru ogólnego.” (fragment uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 września 2009 r. II AKA 232/09). „Sama postać ciężkiego uszczerbku nie musi już być sprecyzowana w świadomości sprawcy” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 stycznia 2011 r. II KK 188/10), „Przypisanie odpowiedzialności sprawcy czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. nie wymaga wykazania, iż sprawca swoją świadomością obejmował konkretną postać ciężkiego uszkodzenia ciała” (II AKA 116/14 wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z 23 maja 2014 r.).

Lokalizacja uderzeń daje podstawy do przyjęcia, że oskarżony godził się z możliwością spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu wobec użycia dużej siły fizycznej i uderzania w okolice tych części ciała, których uszkodzenie wiązać się może z utratą zdrowia a nawet życia. Spożyty alkohol, negatywne emocje towarzyszące oskarżonemu już od momentu spotkania pokrzywdzonego oraz wzmożona złość oskarżonego po incydencie z oddaniem przez S. G. (1) moczu spowodowały, że oskarżony w krytycznym momencie zlekceważył pewne społecznie przyjęte normy i dał ujście swoim emocjom, godząc się na wyrządzenie krzywdy pokrzywdzonemu i spowodowanie u niego ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Ilość i sposób zadanych urazów wskazuje to to, że oskarżony mógł przewidzieć, że swoim działaniem spowoduje śmierć pokrzywdzonego.

Zdaniem sądu, zebrany w sprawie materiał dowodowy, wykazał sprawstwo i winę oskarżonego K. K. (1) w zakresie czynu z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 3 k.k.

W oparciu o przeprowadzoną ocenę całokształtu materiału dowodowego sąd dokonał modyfikacji opisu czynu zarzucanego oskarżonemu w akcie oskarżenia i w ramach zarzucanego mu czynu uznał go za winnego tego, że w dniu 27 marca 2016 r. w W. poprzez uderzenie S. G. (1) co najmniej ze średnią siłą w okolice nosa oraz ust i z dość znaczną siłą w nadbrzusze w wymiarze przednio-tylnym spowodował u S. G. (1) wieloodłamowe złamanie kości nosa i obrażenia powłok twarzy, jak też, działając w zamiarze ewentualnym, ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci urazu brzucha z wielomiejscowym rozerwaniem mięszu wątroby i następowym krwotokiem do jamy otrzewnej stanowiący chorobę realnie zagrażającą życiu, którego następstwem była śmierć pokrzywdzonego w tym samym dniu w czasie rzędu minut po jego doznaniu, czym oskarżony wyczerpał ustawowe znamiona czynu zabronionego z art. 156 § 1 pkt 2 k.k. w zw. z art. 156 § 3 k.k.

W związku z tym, że nie znaleziono zębów ani na klatce schodowej ani w ustach pokrzywdzonego, jak również z uwagi na to, że biegły nie wykluczył, aby pokrzywdzony utracił zęby dzień przed zdarzeniem sąd wyeliminował z opisu czynu, zarzucanego oskarżonemu aktem oskarżenia, obrażenia twarzoczaszki w postaci wyłamania i wykruszenia zębów. Należy jednak zaznaczyć, iż bardziej prawdopodobne jest, że pokrzywdzony utracił zęby w dniu zdarzenia, bowiem obrażenia w jamie ustanej nie nosiły śladów gojenia, a zatem świadczą raczej o tym, że zęby zostały dopiero co utracone. Wobec braku absolutnej pewności - zgodnie z treścią art. 5 § 2 k.p.k. - wątpliwości odnośnie okoliczności i daty utracenia przez S. G. (1) zębów należało rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego, eliminując z opisu czynu zarzucanego K. K. (1) „wyłamanie i wykruszenie zębów”.

Sąd nie miał wątpliwości co do pozostałych obrażeń. Biegły potwierdził fakt istnienia na ciele pokrzywdzonego obrażeń doznanych wcześniej, ale też precyzyjnie wymienił obrażenia doznane tuż przed śmiercią.

Sąd Okręgowy w Warszawie, wymierzając K. K. (1) karę za przypisane mu przestępstwo, miał na uwadze normy określone w dyspozycji przepisów art. 53 § 1 i § 2 k.k. Sąd wnikliwie analizował zarówno elementy przedmiotowe, jak i podmiotowe czynu z troską, aby wymiar kary spełnił poczucie społecznej sprawiedliwości kary, był adekwatny do stopnia winy i osiągnął cele zapobiegawcze i wychowawcze. Sąd podziela stanowisko, że przestępstwa skierowane przeciwko zdrowiu należą do kategorii najgroźniejszych społecznie przestępstw. Skierowane są bowiem przeciwko jednemu z podstawowych dóbr chronionych prawem, jakim jest zdrowie, a więc przeciwko dobru, które w gradacji dóbr chronionych prawem usytuowane jest tuż za ludzkim życiem. Okolicznością dodatkowo obciążającą oskarżonego była jego uprzednia karalność.

Sąd uznał, iż stopień winy oskarżonego jest znaczny i tożsamo ocenił stopień społecznej szkodliwości w rozumieniu dyrektyw wynikających z treści art. 115 § 2 k.k. W przedmiotowym stanie rzeczy sąd miał na uwadze rodzaj i charakter naruszonego dobra, sposób i okoliczności popełnienia czynu przypisanego oskarżonemu, jak również postać zamiaru i motywację działania. Jako okoliczność korzystną dla oskarżonego sąd uznał zachowanie się pokrzywdzonego, który znajdując się w stanie bardzo silnego upojenia alkoholowego i będąc bardzo zaniedbanym, swoim sposobem bycia naruszał normy prawidłowego zachowania się.

Mając powyższe na uwadze, sąd wymierzył K. K. (1) karę pozbawienia wolności w wymiarze 6 lat uznając, iż ten wymiar kary będzie wystarczający do spełnienia wobec oskarżonego celów prewencji indywidualnej a także dla celów prewencji ogólnej poprzez wykazanie nieopłacalności tego typu zachowań.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 27 marca 2016 r. do dnia 6 grudnia 2016 r.

Na podstawie art. 231 § 2 k.p.k. sąd zwrócił K. K. (1), A. M. (1) i R. M. dowody rzeczowe stanowiące ich własność. Pozostawiono w aktach sprawy dowody rzeczowe opisane w wykazie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych nr I/372/16/P pod pozycją 27 oraz zarządzono zniszczenie dowodów rzeczowych i śladów kryminalistycznych opisanych pod pozycjami 1-5, a także na wniosek ojca pokrzywdzonego dowodów opisanych pod pozycjami 18-23. Zwrócenie S. G. (2) zakrwawionych ubrań jego nieżyjącego syna byłoby dla niego wydarzeniem traumatycznym.

Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. S. kwotę 2.400 zł (dwóch tysięcy czterystu złotych) podwyższoną o należny podatek VAT tytułem wynagrodzenia za świadczoną nieodpłatnie pomoc prawną z urzędu oskarżonemu K. K. (1) z uwagi na ilość terminów rozpraw, w których obrońca uczestniczył.

W związku z orzeczeniem wobec oskarżonego bezwzględnej kary pozbawienia wolności na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. sąd zwolnił go z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych w całości.

Z powyższych względów orzeczono jak na wstępie.